

Niedziela Miłosierdzia Bożego

dodane 2006-08-08 14:34

Druga Niedziela Wielkanocna obchodzona jest w Kościele katolickim jako Niedziela Miłosierdzia Bożego. Prosił o to Jezus objawiający się siostrze Faustynie Kowalskiej.

Nie tylko Koronka

Formy kultu Miłosierdzia Bożego



Cześć obrazu Jezusa Miłosiernego: ma on przedstawiać Pana Jezusa z czerwonymi i białymi promieniami wypływającymi z Jego serca, i podpisem: „Jezu, ufam Tobie”. „Dusza, która czcić będzie ten obraz nie zginie” - obiecuje Pan Jezus. Pierwszy obraz, malowany „pod dyktando” s. Faustyny, pozostał w Wilnie. Z powstałych później na podstawie „Dzienniczka” wizerunków Jezusa Miłosiernego, na całym świecie kultu doznaje obraz namalowany przez krakowskiego artystę z Łagiewnik Adolfa Hylę.



- [Święta Faustyna Kowalska - dar Boży dla naszych czasów](#) .:
- [Bóg posłał ją do całej ludzkości](#) .:
- [Siostra Faustyna o Bożym Miłosierdziu](#) .:

Święto Miłosierdzia (obchodzone w pierwszą niedzielę po Wielkanocy) dał Pan Jezus grzesznikom jako „ostatnią deskę ratunku”. Z dobrze odprawioną spowiedzią i Komunią św. przyjętą w tym dniu związana jest obietnica „pełnego odpuszczenia win i kar”. W archidiecezji krakowskiej kard. Franciszek Macharski ustanowił je w 1985 r. 10 lat później, na wniosek Episkopatu Polski, Stolica Apostolska zezwoliła na obchodzenie go w całej Polsce.

- [Szkarałat bielszy od śniegu](#) .:

Koronka do Miłosierdzia Bożego: „Chociażby grzesznik był najzacieklejszy, jeżeli raz tylko zmówi tę koronkę, dostąpi łaski z nieskończonego miłosierdzia Mojego” - zapewnia Pan Jezus.

- [Jak odmawiać Koronkę do Miłosierdzia Bożego? .:](#)

Modlitwa w godzinie Miłosierdzia (w chwili konania Jezusa na krzyżu o godz. 15.00): „W tej godzinie - obiecuje Pan Jezus - nie odmówię duszy niczego, która mnie prosi przez mękę Moją”.

- [Godzina Miłosierdzia.:](#)

Szerzenie czi Bożego Miłosierdzia: tych, którzy szerzą cześć Bożego Miłosierdzia „osłaniam przez całe życie jak czuła matka swe niemowlę, a w godzinę śmierci nie będę im Sędzią, ale miłosiernym Zbawicielem” - zapewnia Jezus.

- [Prośba Jezusa się spełnia .:](#)
- [Lekarstwo na duchowe biedy .:](#)

Szkarłat bielszy od śniegu

Ks. Marek Łuczak

Stłuczony dzban nigdy nie odzyska pierwotnego stanu. Nawet gdyby go skleić najlepszym klejem, pozostaną ślady. Jednak człowiek rozbity przez grzech ma szansę na nowo stać się kompletny - bez najmniejszej rysy czy skazy.

Możliwość doskonałego scalenia ukazuje prawda o Bożym miłosierdziu. Teologowie w ostatnim czasie odmieniają ją przez wszystkie przypadki. Z jednej strony można spotkać próby godzenia obrazu sprawiedliwego Boga Starego Testamentu z miłosiernym Bogiem Nowego Testamentu. Z drugiej strony na kanwie rozważań o miłosierdziu zachęca się do większej dobroczynności. Jednak - paradoksalnie - najwięcej o tej tajemnicy mówi szczere przekonanie o własnej grzeszności.

Tajemnica nieprawości

Przeżywanie święta Miłosierdzia w niedzielę po Zmartwychwstaniu na pewno nie jest przypadkowe. W uroczystym śpiewie Exsultet w Wielką Sobotę Kościół przypomina o „błogosławionej winie Adama”. Przez nią świat mógł się dowiedzieć o nieskończonej dobroci Pana, który ratując człowieka - nie zawahał się nawet przed wydaniem własnego Syna na śmierć krzyżową.

Już w Starym Testamencie znajdujemy ślady takiego myślenia na temat grzechu, że nieodłącznie jest on powiązany z karą. Nie należy jej pojmować w kategoriach zemsty czy jakiejś inicjatywy Boga, mającej na względzie cele wychowawcze. Autorzy natchnieni głosili, że z chwilą popełnienia grzechu - człowiek ściąga na siebie pewne zło. Więcej nawet, to zło ma charakter społeczny, dotykając całej wspólnoty. Tak więc liczy się nie tylko wina spowodowana grzechem, ale także jego następstwa. Te ostatnie, jak czytamy w Biblii, mogły nawet przechodzić na następne pokolenia.

Gminy żydowskie próbowały sobie radzić z tą sytuacją w różny sposób. Czasami wyłączały grzesznika ze wspólnoty, a nawet - w skrajnych przypadkach - zadawały mu śmierć przez

ukamienowanie. Jednak najczęściej w Starym Testamencie posługiwano się terminem "przeblaganie". W tym kontekście nowego znaczenia nabiera krew, którą Bóg - jak mówi Księga Kapłańska - dopuścił jedynie na ołtarzu (Kpł 17,11). To dlatego Żydzi mieli zakaz spożywania krwi w jakiegokolwiek postaci. Była ona przeznaczona do czynności kultycznych.

Trudno zrozumieć sens Ofiary Chrystusa i ogrom Jego miłosierdzia bez odwołania się do starotestamentalnej tradycji. Izraelici musieli składać ofiary, by uwolnić się od ciężaru swej winy. Ciągłe mieli świadomość ciężającej nad nimi konsekwencji popełnionego zła. Do grzechów powszednich i związanych z nimi przekleństw w codziennym życiu dochodziła świadomość winy pierwszych rodziców i jej skutki roztaczające się na całą ludzkość.

Baranek Paschalny

Potomkowie Abrahama i Mojżesza opracowali szczegółowe zasady, których należało bezwzględnie przestrzegać. Czasami wystarczało obmycie rytualne, choć najczęściej była to starotestamentalna ofiara. Zgodnie z Pismem, Izraelici zabijali baranka czy inne zwierzę, by w ten sposób zasłużyć sobie na uwolnienie od zła. Jednak tamta ofiara była jedynie zapowiedzią tego, co się stało z chwilą przyjścia na świat Chrystusa.

Pismo Święte wspomina, że Jezus, sam będąc bez grzechu, przyjął na siebie jego brzemień i przez to stał się ofiarą przeblagalną za nasze grzechy. Kościół dodaje, że nie trzeba już powtarzać niedoskonałych ofiar ze zwierząt. Jezus jest nie tylko ofiarą, ale i ołtarzem. Raz umarł za nasze grzechy, a każda Msza św. jest tą samą ofiarą, którą złożył na krzyżu. Nie trzeba szukać nowego baranka.

Pismo Święte przypisuje miłosierdzie samemu Bogu - jako nieskończoną gotowość i moc przebaczenia, której żaden grzech nie przewyższa i nie ogranicza. Biblijna opowieść "O synu marnotrawnym" najczytelniej pokazuje tę właśnie prawdę: człowiek zawsze ma szansę na powrót. Jej symbolem jest czekający ojciec.

Między miłosierdziem i naiwnością

Wbrew pozorom teologia o Bożym miłosierdziu nie jest łatwa do zrozumienia i przyjęcia. W Starym Testamencie człowiek mógł w sobie nosić świadomość, że za określony czyn "wystarczyło" złożyć określoną ofiarę. Chrystus wymaga więcej. O ile dawniej w życiu człowieka niewiele się zmieniało po złożonej ofierze, o tyle w Kościele przyjęcie daru przebaczenia oznacza coś więcej. Gdyby chodziło jedynie o sprawiedliwość, można by traktować swój upadek, jak to robią często więźniowie: "odsiedzę swoją karę i wrócę do dawnego życia". Jednak chrześcijaństwo wymaga przemiany całego życia, a im większa świadomość Bożego miłosierdzia, tym większe zobowiązania.

Fałszywy jest obraz miłosiernego Boga, którego można pobłażliwie poklepać po ramieniu. Wprawdzie w Piśmie Świętym znajdujemy zapewnienie, że nawet gdyby nasze grzechy były jak szkarłat - nad śnieg wybieleją, ale to się nie dokonuje bezwarunkowo. Syn marnotrawny, by doświadczyć dobroci ojca, musiał nie tylko wyznać winę, mówiąc: "ojcze, zgrzeszyłem", ale przede wszystkim zostawić swoje dotychczasowe życie.

Odpuść nam, jako i my odpuszczamy

W kontekście Bożego miłosierdzia przypomina się o ludzkim miłosierdziu. W Ewangelii

bardzo często jest mowa o konieczności przebaczenia i czynienia dobra, co ma być niejako warunkiem Bożej dobroci. Nie należy tych słów traktować na zasadach czystej buchalterii. Jeśli człowiek ma odwagę przyjąć dar przebaczenia od Boga, to jego postawa względem bliźnich jest tylko zwykłą konsekwencją tego wyboru. To dlatego św. Faustyna modli się: "Dopomóż mi, Panie, by słuch mój był miłosierny... aby język mój był miłosierny, aby ręce moje były miłosierne, aby nogi moje były miłosierne". Im większa zdolność do przebaczenia, tym większa zdolność do przyjęcia przebaczenia.

Prośba Jezusa się spełnia

Ks. Piotr Sadurski

Turysta z Europy odwiedzający Filipiny może być zaskoczony, kiedy w sklepie zauważy zegarki ozdobione podobizną Jezusa Miłosiernego o wyraźnie słowiańskich rysach.

Takie zegarki są fabrycznie ustawione na dzwonienie o godz. 15, kiedy odprawia się bardzo popularną na Filipinach Godzinę Miłosierdzia. W tym kraju od kilkunastu lat rośnie kult Miłosierdzia Bożego, coraz popularniejsze są modlitwy przekazane s. Faustynie przez Zbawiciela, a Filipińczycy należą do obcokrajowców najczęściej odwiedzających sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach, gdzie znajduje się łaskami słynący obraz Jezusa Miłosiernego i relikwie św. Faustyny.

Popularność tego sanktuarium jest ogromna - rocznie odwiedza je ok. 1 mln osób z Polski i całego świata. Siostry pracujące w Łagiewnikach ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia co tydzień czytają kilkaset listów, które przychodzą tam z prośbami o modlitwę, podziękowaniami i opisami łask, których doświadczyli ludzie za pośrednictwem kanonizowanej w 2000 r. s. Faustyny.

Wśród krokodyli

Misjonarze przywożą z Afryki zdjęcia czarnoskórych katolików z obrazkami Jezusa Miłosiernego w rękę. U sióstr w krakowskim sanktuarium zaopatrują się w obrazki i koronki, a potem zawożą je na wszystkie kontynenty. Przy tej okazji często opowiadają siostrom o grupach czcicieli Miłosierdzia Bożego, np. wśród Indian w Peru, gdzie - jak mówi s. Elżbieta Siepak - krokodyle zjadają dzieci, prąd jest przez 4 godziny dziennie, a pocztę i żywność przywozi się samolotem.

- Pewien ksiądz - opowiada s. Elżbieta - na Antylach Holenderskich spotkał kobiety, które przeszły całą wyspę z obrazem Jezusa Miłosiernego i z książeczkami do nabożeństwa, żeby nauczyć ludzi, jak mogą się modlić do kochającego i wybaczonego Boga.

- Misjonarze przysyłają do Łagiewnik koronki do Miłosierdzia Bożego, przetłumaczone na coraz to nowe języki - w tym narzecza afrykańskie.

Jestem miłością

Czciciele Miłosierdzia Bożego na całym świecie liczy się w milionach. Wprowadzone w 2000 roku przez Jana Pawła II święto Miłosierdzia Bożego celebrować wierni prawie we wszystkich

zakątkach świata. Ta popularność może dziwić, skoro wszystko zaczęło się niedawno.

W 1935 r. Pan Jezus polecił Marii Faustynie Kowalskiej ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, aby ogłosiła orędzie o Bożym Miłosierdziu: "Przygotujesz świat na ostateczne przyjście Moje".

Dzisiaj na całym świecie są już miliony czcicieli Bożego Miłosierdzia. W samych Stanach Zjednoczonych mieszka ich ok. 800 tys. Kult jest bardzo rozpowszechniony w Ameryce Południowej i Afryce, a także w takich krajach jak Filipiny, Korea i Nowa Zelandia.

"Jestem miłością i miłosierdziem samym" - mówił o sobie, prosząc siostrę, żeby ogłosiła to orędzie całemu światu. Pan Jezus wskazał s. Faustynie pięć sposobów, jak ludzie mogą wypraszać zbawienie dla siebie i całego świata: Koronkę do Miłosierdzia Bożego, modlitwę przed obrazem Jezusa Miłosiernego z napisem: "Jezu, ufam Tobie", modlitwę w godzinie konania Chrystusa na krzyżu, zwaną Godziną Miłosierdzia (15.00), obchodzenie święta Miłosierdzia i szerzenie czci Miłosierdzia Bożego modlitwą, słowem i czynem.

Obrazki w czapkach

Kult Miłosierdzia Bożego zaczął się już za życia s. Faustyny. Wileński malarz Eugeniusz Kazimierowski namalował obraz Chrystusa według wizji, którą otrzymała siostra 22 lutego 1931 r. w celi klasztoru w Płocku. Opisała to w Dzienniczku: "Ujrzałam Pana Jezusa ubranego w szatę białą. Jedną ręką wzniesioną do błogosławieństwa, a drugą dotykała szaty na piersiach. Z uchylenia szaty na piersiach wychodziły wielkie promienie: jeden czerwony, a drugi biały. Po chwili powiedział mi Jezus: Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezu, ufam Tobie". Ks. Michał Sopoćko, spowiednik siostry, drukował reprodukcje obrazu i książeczki z modlitwami, które przekazał jej Chrystus, a także pisał własne artykuły i książki teologiczne na temat Miłosierdzia Bożego. Na wyraźne życzenie Jezusa, w 1937 r. w krakowskim klasztorze odbyła się pierwsza adoracja w intencji uproszenia miłosierdzia Bożego dla całego świata. W 1941 r. w kościele św. Michała, gdzie znajdował się obraz Jezusa Miłosiernego, było ponad 130 wotów, które świadczyły o otrzymanych tam łaskach. Wotum za ocalenie rodziny z wojny jest także najbardziej znany dzisiaj obraz Miłosierdzia, który namalował do krakowskiej kaplicy malarz Adolf Hyła w 1943 r.

W czasie II wojny światowej polscy żołnierze i uchodźcy roznieśli orędzie o Bożym Miłosierdziu na cały świat. Siostry z Łagiewnik mają w swoich zbiorach półcentymetrowe obrazki Jezusa Miłosiernego, które drukowano w czasie wojny w Wilnie i wszywano do czapek polskich żołnierzy. Dzięki Polakom z Armii Andersa utworzonej w 1941 r. w ZSRR, kult Miłosierdzia dotarł do Iranu, Palestyny, Libanu, Egiptu, a stamtąd - do Afryki i Włoch.

Zgodnie z wolą Papieża

Kult Bożego Miłosierdzia został ograniczony przez notyfikację Stolicy Apostolskiej w 1959 r., która zabraniała rozszerzania nabożeństwa w formach przekazanych przez s. Faustynę i zaleciła usunięcie obrazów Jezusa Miłosiernego. Przyczyną było m.in. błędne tłumaczenie Dzienniczka. Zakonnica, która przepisywała zeszyty, opuszczała niektóre zdania i nie wyróżniła wypowiedzi Pana Jezusa. To mogło sprawiać wrażenie, że Faustyna żąda dla siebie

czci. Niewłaściwie też praktykowano nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego. Niektórzy interpretowali promienie na obrazie jako barwy narodowe Polski. Inni żywili przekonanie, że w święto Miłosierdzia można przystępować do Komunii bez spowiedzi.

Po wyjaśnieniu wątpliwości, nowym zredagowaniu Dzienniczka i odwołaniu notyfikacji przez Jana Pawła II w 1978 r., odżyła działalność ośrodków Miłosierdzia.

W Polsce już w połowie lat 80. nie było diecezji, która by nie miała parafii pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego. Bardzo prężnym ośrodkiem duszpasterskim i wydawniczym jest kanadyjska wspólnota w Verdun, której członkowie troszczą się o ludzi zagubionych moralnie. Pallotyni prowadzą apostołat we Francji, na Słowacji i w Brazylii - drukują ulotki, obrazki i Dzienniczek, a także organizują kongresy i spotkania modlitewne. W Niemczech zajmuje się tym prowadzony przez świeckich Schwester Faustine Sekretariat, przy którym istnieje zrzeszające kilka tysięcy osób Koło Czcieli Jezusa Miłosiernego. Od beatyfikacji s. Faustyny w 1993 r. w Rzymie działa przy kościele Świętego Ducha włoskie Centrum Duchowości Miłosierdzia Bożego.

Choć s. Faustyna nie wymienia swojego dziennika jako metody na szerzenie orędzia o Bożym Miłosierdziu, to wybitne dzieło mistyki chrześcijańskiej jest jednym z najpopularniejszych sposobów głoszenia jej objawień. Książka została przetłumaczona na kilkanaście języków. Jak mówią siostry z Łagiewnik, jest to dobra lektura dla wszystkich. Nie trzeba być wielkim teologiem, by skorzystać z niej jak najowocniej.

Lekarstwo na duchowe biedy

„Spoczywa na was niezwykle powołanie. Wybierając spośród was bł. Faustynę, Chrystus uczynił wasze zgromadzenie stróżem tego miejsca, a równocześnie wezwał do szczególnego apostołstwa Jego Miłosierdzia. Proszę Was, podejmijcie to dzieło. Dzisiejszy człowiek potrzebuje waszego głoszenia miłosierdzia; potrzebuje waszych dzieł miłosierdzia i potrzebuje waszej modlitwy o miłosierdzie”.

Słowa Ojca Świętego, skierowane do Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia podczas jego pobytu w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach 7 czerwca 1997 roku, określają charakter tego sanktuarium. Wynika on z charyzmatu św. s. Faustyny, a jego głównym zadaniem, nie jest - co może sugerować nazwa - świadczenie pomocy materialnej, ale odpowiadanie na duchowe biedy i braki człowieka. Zgromadzenie, kontynuuje posłannictwo św. s. Faustyny polegające na głoszeniu orędzia miłosierdzia przez czyn, słowo i modlitwę

„To nie znaczy - mówi s. Elżbieta Siepak z łagiewnickiego klasztoru - że nie zajmujemy się też innymi ludzkimi niedostatkami, ale głównym kierunkiem jest miłosierdzie wobec duszy. Przecież ono jest większe i trudniejsze, sięga w wieczność człowieka”.

Ośrodek odnowy moralnej

Powstały w 1891 r. klasztor w Łagiewnikach, jako fundacja księcia Aleksandra Lubomirskiego dla dziewcząt i kobiet potrzebujących głębokiej odnowy moralnej, przez cały czas pełnił to zadanie. W 1962 r. władze państwowe odebrały zgromadzeniu zakład

wychowawczy oraz część zabudowań. Kilka lat później siostry zorganizowały otwarty ośrodek dla młodzieży nieprzystosowanej. W 1989 r. zakład wychowawczy został zwrócony zgromadzeniu i funkcjonuje jako Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy. Obecnie przebywa w nim ok. 70 dziewcząt. Kierowane są tu przez sądy rodzinne, mieszkają w internacie i uczęszczają do jednej z trzech szkół ponadpodstawowych: liceum ekonomicznego, zawodowej szkoły gastronomicznej albo fryzjerskiej. Ośrodek ma charakter zamknięty.

W rozbudowującym się sanktuarium planowane jest uruchomienie specjalistycznych poradni o charakterze otwartym, w których osoby zagubione duchowo i moralnie znajdą potrzebną im pomoc. Będą tam również odpowiednie warunki socjalne dla przybywających do sanktuarium pielgrzymów.

Miłosierdzie słowem

Orędzie Miłosierdzia Bożego w sanktuarium głoszone jest w wielu językach. „Dzielimy się darem, który otrzymałyśmy od Pana Boga z przybywającymi tu pielgrzymami. Ojciec Święty powiedział w czasie kanonizacji, że jest to dar Boga dla naszych czasów, światło, które ma oświetlać drogi w trzecim tysiącleciu, znak nadziei i rękojmią zbawienia. Prowadzimy też Stowarzyszenie Apostołów Bożego Miłosierdzia „Faustinum”, erygowane przez Metropolitę krakowskiego w 1996 r.” - mówi s. Elżbieta Siepak, przewodnicząca Zarządu Stowarzyszenia. Jego zadaniem jest udział w realizacji posłannictwa św. s. Faustyny, pod kierunkiem Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Stowarzyszenie zrzesza ponad 4 tys. osób z 41 krajów świata. Formacja w pięciu językach: polskim, angielskim, niemieckim, czeskim i francuskim trwa cztery lata i prowadzona jest w potrójnym cyklu: biblijnym, życia wewnętrznego oraz duchowości według s. Faustyny.

Siostry z Łagiewnik w jednym tylko roku wygłosiły do pielgrzymów nawiedzających Sanktuarium Bożego Miłosierdzia ponad 2300 prelekcji, w tym ponad 800 w językach obcych do pielgrzymów z wielu krajów świata. Z orędziem Miłosierdzia wyjechały do 172 parafii. Wydano 415 relikwii na wszystkie kontynenty.

W 12 programach telewizyjnych: w Polsce, Stanach Zjednoczonych, w Niemczech, Austrii i na Litwie oraz w 13 rozgłoszeniach radiowych zrealizowane zostały programy na temat św. Siostry Faustyny i jej posłannictwa. Tematy te podjęte zostały także w 16 tytułach prasowych, z których trzy w całości poświęcono św. Siostrze Faustynie.

Modlitwa za świat

W sanktuarium Zgromadzenie nieustannie prosi o Boże „miłosierdzie dla nas i dla całego świata”. W modlitwę sióstr włączają się ludzie, którzy przybywają do klasztornej kaplicy, aby uczestniczyć w codziennej adoracji Najświętszego Sakramentu albo o godz. 15.00 w Godzinie Miłosierdzia i wspólnie odmawiać Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Przybywa ich tak dużo, że już w dni powszednie nie mieszczą się pod dachem. Zaś przy okazji świąt i uroczystości modlą się pod gołym niebem, nierzadko w deszczu i zimnie. „Kiedy Msze św. i spowiedź będą odbywać się w nowej bazylice, a całodzienna adoracja w kaplicy Najświętszego Sakramentu, błaganie o Miłosierdzie Boże dla świata będzie się tu rozlegało przez całą dobę” - mówi s. Elżbieta.

Niezwykłym świadectwem wypraszanych tu łask są księgi próśb i podziękowań. W ubiegłym roku zapisano nimi 28 stukartkowych zeszytów formatu A4. Odzwierciedlają one duchowo-moralną kondycję współczesnego człowieka, udręczonego różnymi biedami i dolegliwościami. Do sanktuarium przychodzi obfita korespondencja. W odpowiedzi na nią z samego tylko „Faustinum” (nie licząc klasztoru oraz Fundacji) wysłanych zostało ponad 16 tys. listów, w tym ok. 1800 w językach obcych, na wszystkie kontynenty. Wpłynęło ponad 46 tys. próśb i ponad 3 tys. podziękowań za otrzymane łaski.

Tekst powstał w roku 2001

Święta Faustyna Kowalska - dar Boży dla naszych czasów

Nieprzypadkowo w II Niedzielę Wielkanocną, 30 kwietnia 2000 Roku Jubileuszowego, obchodzoną wówczas w Polsce oficjalnie od 5 lat jako Święto Miłosierdzia Bożego, Ojciec Święty Jan Paweł II wyniósł na ołtarze polską mistyczkę Siostrę Faustynę Kowalską ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia.

„Doznaję dziś naprawdę wielkiej radości, ukazując całemu Kościołowi jako dar Boży dla naszych czasów życie i świadectwo Siostry Faustyny Kowalskiej. (...) Przez tę kanonizację pragnę dziś przekazać orędzie miłosierdzia nowemu tysiącleciu. Przekazuję je wszystkim ludziom, aby uczyli się coraz pełniej poznawać prawdziwe oblicze Boga i prawdziwe oblicze człowieka” - mówił Ojciec Święty Jan Paweł II podczas Mszy św. kanonizacyjnej na Placu św. Piotra w Rzymie. Wtedy też zapowiedział, że II Niedziela Wielkanocna „od tej pory nazywać się będzie w całym Kościele »Niedzielą Miłosierdzia Bożego«”.

Święta Siostra Faustyna Kowalska (1905-1938) dużą część swego zakonnego życia spędziła w klasztorze w Łagiewnikach, tu umarła i została pochowana. Stąd rozchodzi się na świat sława jej świętości i wielkie orędzie o miłosiernej miłości Boga do każdego człowieka. Do klasztornej kaplicy z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego i relikwiami św. Siostry Faustyny, podniesionej przez metropolitę krakowskiego kard. Franciszka Macharskiego do rangi Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, od lat przybywają pielgrzymi z kraju i zagranicy. Z roku na rok jest ich coraz więcej, a od czasu kanonizacji s. Faustyny - wprost niezliczone rzesze. Aby miejsce to - zgodnie z wolą Ojca Świętego - mogło stać się stolicą kultu Miłosierdzia Bożego oraz służyć wszystkim przybywającym, Metropolita krakowski, który od ponad dwudziestu lat podejmuje starania o rozwój kultu i dzieł miłosierdzia w krakowskim Kościele, powołał fundację do rozbudowy sanktuarium, z nową bazyliką oraz zapleczem duszpastersko-socjalnym. Po trwających ponad dwa lata intensywnych pracach, wnet ukończona zostanie górna część sanktuarijnego kościoła. Jest nadzieja, że jego poświęcenia dokona Ojciec Święty podczas zapowiedzianej na sierpień pielgrzymki do Ojczyzny.

Bóg posłał ją do całej ludzkości

Mało znane kiedyś podkrakowskie Łagiewniki, wchłonięte później przez miasto, zyskały sławę dzięki prostej zakonnicy, którą na początku minionego wieku wybrał Pan Bóg na apostołkę swego miłosierdzia.

„W starym zakonie wysyłałem proroków do ludu swego z gromami. Dziś wysyłam ciebie do całej ludzkości z Moim miłosierdziem. Nie chcę karać zbolącej ludzkości, ale pragnę ją uleczyć, przytulając ją do swego miłosiernego Serca” - zapisała s. Faustyna słowa Pana Jezusa w „Dzienniczku”. Prowadziła go na polecenie samego Jezusa i swoich spowiedników. Tak powstał cenny dokument zawierający zapis niezwyklej misji zleconej jej przez Boga oraz rzadko spotykane świadectwo zażyłości człowieka ze swoim Stwórcą. On stał się podstawą dla teologów „badających” życie duchowe s. Faustyny i jej posłannictwo. „Dzienniczek” został przetłumaczony na wiele języków. Obecnie trwają prace nad przekładem na koreański, japoński i szwedzki.

Swoje posłannictwo s. Faustyna Kowalska (1905-1938) realizowała w czasie 13-letniego życia w Zgromadzeniu Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Pracując w domach Zgromadzenia w Wilnie, Płocku i Warszawie, najdłużej przebywała w Krakowie, gdzie pełniła obowiązki kucharki, furtianki i ogrodniczki. Obdarzona wieloma łaskami: darem kontemplacji, stygmatów, bilokacji, prorokowania, mistycznych zaślubin, osiągnęła szczyt zjednoczenia z Bogiem na ziemi.

Misja Siostry Faustyny polegała na trzech zadaniach. Pierwsze z nich to przybliżanie i głoszenie światu prawdy objawionej w Piśmie Świętym o miłości miłosiernej Boga do każdego człowieka.

Drugie zadanie polegało na wyprasaniu miłosierdzia Bożego dla całego świata, poprzez nowe formy nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, podane przez Pana Jezusa. Są to: obraz Miłosierdzia Bożego z podpisem „Jezu, ufam Tobie”, święto Miłosierdzia Bożego obchodzone w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, Koronka do Miłosierdzia Bożego, modlitwa w Godzinie Miłosierdzia (godz. 15.00 - konanie na krzyżu) i szerzenie czci Miłosierdzia Bożego.

Trzecie zadanie, odczytane i realizowane przez Zgromadzenie wiele lat po śmierci s. Faustyny, to powołanie apostołskiego ruchu Miłosierdzia Bożego, który podejmuje zadania głoszenia i wyprasania miłosierdzia Bożego dla świata oraz dąży do doskonałości drogą wskazaną przez s. Faustynę. Polega ona na postawie ufności wobec Boga, wyrażającej się w pełnieniu Jego woli, oraz postawie miłosierdzia wobec bliźnich. Ufność oraz praktykowanie miłosierdzia stanowią warunek skuteczności całego nabożeństwa.

W Łagiewnikach na grządkach ogrodu, które uprawiała kiedyś s. Faustyna, stoi ołtarz polowy. W Święto Miłosierdzia gromadzi się przy nim ponad 100 tys. pielgrzymów. Rocznie przybywa ich tu ponad milion.

Na miejscu budynku, w którym s. Faustyna pełniła obowiązki furtianki, stanął nowy, mieszczący Stowarzyszenie Apostołów Bożego Miłosierdzia „Faustinum”. Po s. Faustynie pozostała obrączka zakonna, mszalik, różaniec z trumny, krzyżyk i zeszyty z zapiskami składającymi się na „Dzienniczek”. Przede wszystkim zaś wzór chrześcijańskiej doskonałości i orędzie Bożego miłosierdzia, które - jak powiedział Ojciec Święty w czasie kanonizacji - „będzie rozjaśniało ludzkie drogi w trzecim tysiącleciu”.